



The Holy See

**PRZEMÓWIENIE OJCA WITEGO FRANCISZKA
DO CZONKÓW KORPUSU DYPLMATYCZNEGO AKREDYTOWANEGO
PRZY STOLICY APOSTOLSKIEJ**

Aula Bogosawiestw

Poniedziałek, 9 stycznia 2023 r.

[Multimedia]

Eminencjo, Ekscelencje, Panie i Panowie,

Dziękuję wam za obecność na naszym tradycyjnym spotkaniu, które w tym roku pragnie być apelem o pokój w świecie, w którym widać coraz większe podziały i wojny.

Jestem szczególnie wdzięczny dziekanowi korpusu dyplomatycznego, Jego Ekscelencji panu Georgesowi Poulidesowi za życzenia, które do mnie skierował w imieniu was wszystkich. Pozdrawiam każdego z was, wasze rodziny, waszych współpracowników oraz narody i rządy krajów, które reprezentujecie. Wszystkim wam i waszym Władzom pragnę również wyrazić wdzięczność za przesłane kondolencje z okazji śmierci Papieża Emeryta Benedykta XVI oraz za bliskość okazaną podczas jego pogrzebu.

Dopiero co zakończyliśmy okres Bożego Narodzenia, w którym chrześcijanie upamiętniają tajemnicę narodzin Syna Bożego. Zapowiedział to prorok Izajasz w następujących słowach: „Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju” (Iz 9,5).

Wasza obecność potwierdza wartość pokoju i ludzkiego braterstwa, do którego budowania przyczynia się dialog. Z drugiej strony zadaniem dyplomacji jest właśnie przewyżczanie różnic w celu stworzenia klimatu wzajemnej współpracy i zaufania dla zaspokojenia wspólnych potrzeb. Można powiedzieć, że jest ona realizacją pokory, ponieważ wymaga poświęcenia odrobiny miłości

własnej, aby wejść w relację z drugim człowiekiem, zrozumieć jego racje i punkty widzenia, przeciwdziałając w ten sposób ludzkiej pysze i arogancji, będących przyczyną wszelkiego pragnienia prowadzenia wojny.

Jestem również wdzięczny za uwagę, jaką wasze kraje poświęcają Stolicy Apostolskiej, co w minionym roku zaznaczyło się między innymi decyzjami Szwajcarii, Republiki Konga, Mozambiku i Azerbejdżanu mianowania ambasadorów rezydujących w Rzymie, a także podpisaniem nowych umów dwustronnych z Demokratyczną Republiką Wysp Świętego Tomasza i Książęcej oraz z Republiką Kazachstanu.

W tym miejscu pragnę również przypomnieć, że w kontekście pełnego szacunku i konstruktywnego dialogu Stolica Apostolska i Chińska Republika Ludowa zgodziły się przedłużyć na kolejne dwa lata ważność tymczasowego porozumienia w sprawie mianowania biskupów, podpisanego w Pekinie w 2018 r. Liczę, że ta współpraca będzie mogła się rozwijać z korzyścią dla życia Kościoła katolickiego i dla dobra narodu chińskiego.

Jednocześnie ponownie zapewniam was o pełnej współpracy Sekretariatu Stanu i dykasterii Kurii Rzymskiej, która wraz z promulgacją nowej Konstytucji Apostolskiej *Prædicare Evangelium* została zreformowana w pewnych strukturach, aby lepiej wypełniać „z duchem ewangelicznym własną funkcję, działając dla dobra i w służbie komunii, jedności i budowania Kościoła powszechnego oraz zwracając uwagę na potrzeby świata, w którym Kościół jest powołany do wypełnienia swojej misji” [1].

Drodzy Ambasadorowie,

W tym roku przypada 60. rocznica wydania przez św. Jana XXIII encykliki *Pacem in terris*, opublikowanej niespełna dwa miesiące przed jego śmiercią [2].

W oczach „dobrego papieża” wciąż żywe było zagrożenie wojny nuklearnej, wywołane w październiku 1962 r. przez tzw. *kubański kryzys rakietowy*. Ludzkość była o krok od swej zagłady, gdyby nie udało się sprawić, żeby zwyciężył dialog, zdając sobie sprawę z niszczących skutków broni atomowej.

Niestety, także i dzisiaj wciąż jest przywoływana pogróżka nuklearna, pogrążając świat w strachu i udręce. Mogę tu tylko powtórzyć, że posiadanie broni atomowej jest niemoralne, ponieważ - jak zauważył Jan XXIII – „jest rzeczą niemal nie do wiary, żeby istnieli ludzie, którzy mieliby odwagę wziąć na siebie odpowiedzialność za mordy i nieopisane zniszczenia, jakie pociąga za sobą wojna. Nie można jednak zaprzeczyć, że jakieś jedno nieprzewidziane i przypadkowe wydarzenie może rozpalic pożogę wojenną” [3]. Żyjąc w cieniu zagrożenia bronią nuklearną wszyscy jesteśmy zawsze przegrani, wszyscy!

Z tego punktu widzenia szczególnie niepokojący jest impas w negocjacjach dotyczących ponownego uruchomienia *wspólnego kompleksowego planu działania*, znanego lepiej jako irańskie porozumienie nuklearne. Mam nadzieję, że jak najszybciej uda się znaleźć konkretne rozwiązanie, które zapewni nam bezpieczniejszą przyszłość.

Dziś trwa trzecia wojna światowa zglobalizowanego świata, gdzie konflikty bezpośrednio dotyczą tylko niektórych obszarów planety, ale w istocie angażują wszystkich. Najbliższym i najnowszym przykładem jest wojna na Ukrainie, ze śmiercią i zniszczeniem, będącymi jej następstwem; z atakami na infrastrukturę cywilną prowadzącymi do tego, że ludzie tracą życie nie tylko z powodu bomb i przemocy, ale także z powodu głodu i zimna. W tym względzie soborowa Konstytucja *Gaudium et spes* stwierdza, że „wszelkie działania militarne, które zmierzają, czy to do zniszczenia całych miast, czy też rozległych obszarów wraz z ich mieszkańcami, są przestępstwem przeciwko Bogu i samemu człowiekowi, które należy stanowczo i bez zwłoki potępić” (n. 80). Nie możemy zapomnieć również, że wojna dotyka szczególnie osoby najbardziej wrażliwe - dzieci, osoby starsze, niepełnosprawne - i w sposób trwały rozrywa rodziny. Mogę jedynie ponowić dziś mój apel o natychmiastowe zakończenie tego bezsensownego konfliktu, którego skutki dotyczą całych regionów, także poza Europą, ze względu na jego reperkusje w dziedzinie energii i produkcji żywności, zwłaszcza w Afryce i na Bliskim Wschodzie.

Przeżywana przez nas trzecia wojna światowa w kawałkach skłania nas do spojrzenia na inne teatry napięć i konfliktów. Także w tym roku, z tak wielkim cierpieniem, musimy patrzeć na Syrię jako na ziemię udręczoną. Odrodzenie tego kraju musi przebiegać poprzez niezbędne reformy, w tym reformy konstytucyjne, w ramach próby dania nadziei narodowi syryjskiemu, dotkniętemu coraz większym ubóstwem, zapobiegając wpływowi nałożonych sankcji międzynarodowych na codzienne życie ludności, która już tak wiele wycierpiła.

Stolica Apostolska z niepokojem śledzi także wzrost przemocy między Palestyńczykami a Izraelczykami, której dramatyczną konsekwencją są liczne ofiary i całkowity brak wzajemnego zaufania. Szczególnie dotknięta jest Jerozolima, miasto święte dla Żydów, chrześcijan i muzułmanów. W jego nazwę wpisane jest powołanie, aby było Miastem Pokoju, ale niestety jest teatrem starć. Wierzę, że może ono odzyskać to powołanie, aby być miejscem i symbolem spotkania i pokojowego współistnienia, a dostęp i swoboda kultu w miejscach świętych będą nadal gwarantowane i respektowane zgodnie ze *status quo*. Jednocześnie wyrażam pragnienie, aby władze Państwa Izrael i Państwa Palestyńskiego odzyskały odwagę i determinację do podjęcia bezpośredniego dialogu w celu wdrożenia rozwiązania dwupaństwowego we wszystkich jego aspektach, zgodnie z prawem międzynarodowym i wszystkimi odpowiednimi rezolucjami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jak państwo wiedzą, pod koniec bieżącego miesiąca będę mógł wreszcie udać się jako pielgrzym pokoju do Demokratycznej Republiki Konga, w nadziei, że ustanie przemoc na wschodzie kraju i że zwycięży droga dialogu oraz wola podjęcia działań na rzecz bezpieczeństwa i dobra

wspólnego. Pielgrzymka będzie kontynuowana do Sudanu Południowego, gdzie towarzyszyć mi będzie Arcybiskup Canterbury i Moderator Generalny Prezbiteriańskiego Kościoła Szkocji. Razem pragniemy przyłączyć się do wołania jego mieszkańców o pokój i przyczynić się do procesu pojednania narodowego.

Nie możemy też zapominać o innych sytuacjach gdzie nadal swoje piętno odciskają następstwa konfliktów, które nie zostały jeszcze rozwiązane. Mam na myśli w szczególności sytuację na Południowym Kaukazie. Wzywam strony do przestrzegania zawieszenia broni, powtarzając, że uwolnienie jeńców wojennych i więźniów cywilnych byłoby ważnym krokiem w kierunku pożądanego porozumienia pokojowego.

Myślę również o Jemenie, gdzie utrzymuje się zawieszenie broni osiągnięte w październiku ubiegłego roku, ale wielu cywilów nadal ginie od min, oraz o Etiopii, gdzie pragnę, żeby kontynuowany był proces pokojowy oraz aby umocniło się zaangażowanie wspólnoty międzynarodowej w rozwiązanie kryzysu humanitarnego dotyczącego ten kraj.

Z niepokojem śledzę również sytuację w Afryce Zachodniej, coraz bardziej dotkniętej przemocą terroryzmu. Mam na myśli w szczególności dramaty przeżywane przez ludność Burkina Faso, Mali i Nigerii i wyrażam pragnienie, aby procesy transformacji zachodzące w Sudanie, Mali, Czadzie, Gwinei i Burkina Faso przebiegały z poszanowaniem uzasadnionych aspiracji tamtejszej ludności.

Ze szczególną uwagą śledzę również sytuację w Mjanmie, która od dwóch lat doświadcza przemocy, cierpienia i śmierci. Zapraszam Wspólnotę międzynarodową do działania na rzecz urzeczywistnienia procesów pojednania i apeluję do wszystkich zaangażowanych stron o powrót na drogę dialogu, aby przywrócić nadzieję mieszkańcom tej umiłowanej ziemi.

Wreszcie myślę o Półwyspie Koreańskim, życząc by nie zabrakło dobrej woli i zaangażowania w porozumienie, ażeby zbudować tak bardzo pożądaną pokój i dobrobyt dla całego narodu koreańskiego.

Wszystkie konflikty uwydatniają jednak śmiertelne konsekwencje ciągłego uciekania się do produkcji nowej i coraz bardziej wyrafinowanej broni, uzasadnianej niekiedy „tym, że pokój da się zachować w obecnych warunkach tylko wówczas, jeśli będzie istniała równowaga zbrojeń” [4]. Należy odrzucić tę logikę i podążać drogą integralnego rozbrojenia, ponieważ nie jest możliwy jakikolwiek pokój tam, gdzie szerzą się narzędzia śmierci.

Drodzy Ambasadorowie,

W okresie tak bardzo konfliktowym nie możemy uchylić się od pytania, jak możemy na nowo nawiązać więzi pokoju. Od czego zacząć?

Aby nakreślić odpowiedź, chciałbym ponownie podjąć z państwem kilka elementów z *Pacem in terris*, tekstu, który jest niezwykle aktualny, chociaż w znacznej mierze zmieniła się sytuacja międzynarodowa. Dla św. Jana XXIII pokój jest możliwy w świetle czterech podstawowych dóbr: prawdy, sprawiedliwości, solidarności i wolności. Są to kamienie węgielne, które regulują zarówno relacje między poszczególnymi istotami ludzkimi, jak i między wspólnotami politycznymi [5].

Wymiary te są splecione ze sobą w ramach fundamentalnego założenia, że „każdy człowiek jest osobą, to znaczy istotą obdarzoną rozumem i wolną wolą, wskutek czego ma prawa i obowiązki, wpływające bezpośrednio i równocześnie z własnej jego natury. A ponieważ są one powszechne i nienaruszalne, dlatego nie można się ich w żaden sposób wyrzec” [6].

Pokój w prawdzie

Budowanie pokoju w prawdzie oznacza przede wszystkim poszanowanie osoby ludzkiej, z jej „prawem do życia, do nienaruszalności ciała” [7], której musi być zapewniona „wolność w poszukiwaniu prawdy oraz do wypowiadania i rozpowszechniania swych poglądów” [8]. Wymaga to, aby „władze publiczne również dołożyły wszelkich starań o utrzymanie takiego ładu, który by zapewniał każdemu obywatelowi możliwość łatwej obrony swych praw i wypełniania swych obowiązków” [9].

Pomimo podjętych przez wszystkie państwa zobowiązań do przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności każdej osoby także i dzisiaj w wielu krajach kobiety są uważane za obywateli drugiej kategorii. Są poddawane przemocy i maltretowane, odmawia się im możliwości nauki, pracy, wyrażania swoich talentów, dostępu do opieki zdrowotnej, a nawet do pożywienia. Natomiast, tam gdzie prawa człowieka są w pełni uznawane dla wszystkich, kobiety mogą wnieść swój niezbywalny wkład w życie społeczne i być pierwszymi sojusznikami pokoju.

Pokój wymaga przede wszystkim obrony życia, dobra, które dzisiaj jest zagrożone nie tylko przez konflikty, głód i choroby, ale zbyt często nawet począwszy od łona matki, przez domaganie się rzekomego „prawa do aborcji”. Nikt jednak nie może rościć sobie praw do życia innego człowieka, zwłaszcza jeśli jest on bezbronny, a więc pozbawiony możliwości obrony. Dlatego apeluję do sumień mężczyzn i kobiet dobrej woli, zwłaszcza tych, którzy są odpowiedzialni za politykę, aby pracowali na rzecz ochrony praw najsłabszych i wykorzenienia kultury odrzucania, która niestety dotyka także chorych, niepełnosprawnych i starszych. Na państwach spoczywa podstawowy obowiązek zagwarantowania opieki nad obywatelami na każdym etapie życia ludzkiego, aż do naturalnej śmierci, zapewniając, aby każdy czuł się wspierany i otoczony opieką nawet w najbardziej delikatnych momentach swojego życia.

Prawo do życia jest również zagrożone tam, gdzie nadal stosuje się karę śmierci, jak to ma miejsce obecnie w Iranie, po niedawnych demonstracjach wzywających do większego poszanowania godności kobiet. Kara śmierci nie może być stosowana w imię rzekomej

sprawiedliwości państwowej, gdyż ani nie odstrasza, ani nie oferuje sprawiedliwości ofiarom, a jedynie podsycia pragnienie zemsty. Dlatego wzywam do zniesienia w ustawodawstwie wszystkich krajów świata kary śmierci, która jest zawsze niedopuszczalna, ponieważ godzi w nietykalność i godność osoby. Nie możemy zapominać, że do ostatniej chwili człowiek może się nawrócić i może się zmienić.

Niestety, wydaje się, że coraz częściej pojawia się „lęk” przed życiem, który w wielu miejscach przekłada się na lęk przed przyszłością i trudność w założeniu rodziny i rodzeniu dzieci. W niektórych sytuacjach, myślę tu na przykład o Włoszech, mamy do czynienia z niebezpiecznym spadkiem wskaźnika urodzeń, prawdziwą zimą demograficzną, która zagraża wręcz przyszłości społeczeństwa. Drogiemu narodowi włoskiemu pragnę ponowić moją zachętę, by z wytrwałością i nadzieją, silny swymi religijnymi i kulturowymi korzeniami, stawiał czoło wyzwaniom współczesności.

Lęki znajdują pożywkę w ignorancji i uprzedzeniach, łatwo przeradzając się w konflikty. Środkiem zaradczym na nie jest edukacja. Stolica Apostolska promuje integralną wizję wychowania, w której „rozwój religijny i kształtowanie charakteru odbywało by się równomiernie ze wzrostem wiedzy naukowej i rozszerzającym się stale zakresem wykształcenia technicznego” [10]. Wychowanie zawsze domaga się integralnego szacunku dla osoby i jej cech naturalnych, unikając narzucania nowej i niejasnej wizji człowieka. Oznacza to integrację dróg rozwoju ludzkiego, duchowego, intelektualnego i zawodowego, umożliwiając osobie wyzwolenie się z wielorakich form zniewolenia i zaznaczenie swojej obecności w społeczeństwie w sposób wolny i odpowiedzialny. Dlatego niedopuszczalne jest, aby część społeczeństwa była wykluczona z edukacji, co ma miejsce w przypadku kobiet afgańskich.

Edukacja jest na łasce i niełasce kryzysu zaostrzonego przez destrukcyjne skutki pandemii i niepokojący scenariusz geopolityczny. Dlatego szczyt w sprawie transformacji edukacji, zwołany przez Sekretarza Generalnego ONZ i zorganizowany we wrześniu ubiegłego roku w Nowym Jorku, stanowił wyjątkową okazję dla rządów do podjęcia odważnej polityki mającej na celu zaradzenie trwającej „katastrofie edukacyjnej” i realizacji konkretnych decyzji w celu osiągnięcia wysokiej jakości edukacji dla wszystkich do 2030 roku. Niech państwa mają odwagę, by odwrócić żenującą nieproporcjonalną relację między wydatkami publicznymi na edukację, a środkami przeznaczonymi na zbrojenia!

Pokój wymaga również powszechnego uznania wolności religijnej. Niepokojące jest to, że są ludzie prześladowani tylko dlatego, że publicznie wyznają swoją wiarę, i jest wiele krajów, w których wolność religijna jest ograniczona. W takim stanie żyje około 1/3 ludności świata. Wraz z brakiem wolności religijnej występują również prześladowania na tle religijnym. Nie mogę nie wspomnieć, jak pokazują niektóre statystyki, że jeden chrześcijanin na każdych siedmiu jest prześladowany. W związku z tym wyrażam nadzieję, że nowy specjalny *pełnomocnik Unii Europejskiej ds. propagowania wolności religii i przekonań poza granicami Unii Europejskiej*

będzie dysponował niezbędnymi zasobami i środkami, aby odpowiednio wypełniać swój mandat.

Jednocześnie nie wolno zapominać, że przemoc i dyskryminacja wobec chrześcijan wzrasta także w krajach, w których nie stanowią oni mniejszości. Wolność religijna jest zagrożona także tam, gdzie wierzący widzą, iż w imię źle rozumianego pojęcia integracji ogranicza się możliwość wyrażania swoich przekonań w sferze życia społecznego. Wolność religijna, której nie można sprowadzić jedynie do wolności wyznania, jest jednym z minimalnych wymogów godnego życia, a rządy mają obowiązek ją chronić i zagwarantować każdej osobie, zgodnie z dobrem wspólnym możliwość postępowania zgodnie ze swym sumieniem, także w życiu publicznym i przy wykonywaniu swojego zawodu.

Religia jest skuteczną szansą dla dialogu i spotkań między różnymi narodami i kulturami. Świadczy o tym decyzja Parlamentu Timoru Wschodniego, który jednogłośnie zatwierdził Dokument o Ludzkim Braterstwie, który podpisałem z Wielkim Imamem Al-Azharu w 2019 r., włączając go do programów krajowych instytucji edukacyjnych i kulturalnych. Świadczy to również, że religie „nie są problemem, ale są częścią rozwiązania zmierzającego ku bardziej harmonijnemu współistnieniu” [11]. Mogłem tego osobiście doświadczyć podczas mojej podróży do Kazachstanu we wrześniu ubiegłego roku na VII Kongres Liderów Religii Światowych, z którymi podzieliłem się niektórymi troskami naszych czasów i poruszyłem tę kwestię. Równie znacząca była wizyta w Bahrajnie, gdzie uczyniono nowy krok na drodze między wierzącymi chrześcijanami i muzułmanami.

Ludzie często chcą przypisać religii różne konflikty, które towarzyszą ludzkości, i czasami rzeczywiście nie brakuje godnych pożałowania prób instrumentalnego wykorzystania religii do celów czysto politycznych. Jest to jednak sprzeczne z perspektywą chrześcijańską, która odsłania źródło wszelkich konfliktów, jakim jest niezrównoważenie ludzkiego serca: „Z wnętrza, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli” (Mk 7, 21), jak przypomina nam Ewangelia. Chrześcijaństwo pobudza do pokoju, ponieważ pobudza do nawrócenia i realizowania cnót.

Pokój w sprawiedliwości

Budowanie pokoju wymaga dążenia do sprawiedliwości. Kryzys z 1962 roku został rozładowany dzięki wkładowi ludzi dobrej woli, którzy potrafili znaleźć odpowiednie rozwiązania, aby zapobiec przerodzeniu się napięcia politycznego w otwartą wojnę. Stało się tak również dzięki przekonaniu, że spory można rozwiązywać w ramach prawa międzynarodowego i za pośrednictwem tych organizacji, przede wszystkim Organizacji Narodów Zjednoczonych, które powstały po II wojnie światowej i rozwinęły dyplomację wielostronną. Święty Jan XXIII przypomina, że: „najważniejszym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest ochrona i umacnianie pokoju między narodami oraz sprzyjanie i dopomaganie im w nawiązywaniu przyjaznych stosunków, opartych na zasadach równości, wzajemnego poszanowania oraz żywej współpracy we wszystkich dziedzinach ludzkiej działalności” [12].

Obecny konflikt na Ukrainie sprawił, że kryzys, który od dawna dotyka system wielostronny, stał się jeszcze bardziej widoczny i wymaga głębokiego przemyślenia, aby móc odpowiednio reagować na wyzwania naszych czasów. Wymaga to reformy organów umożliwiających jego funkcjonowanie, aby rzeczywiście reprezentowały potrzeby i wrażliwość wszystkich narodów, unikając mechanizmów nadających niektórym większe znaczenie ze szkodą dla innych. Nie chodzi więc o budowanie bloków sojuszy, ale o stworzenie możliwości, aby wszyscy mogli prowadzić dialog.

Wiele dobrego można uczynić razem, wystarczy pomyśleć o chwalebnych inicjatywach mających na celu zmniejszenie ubóstwa, pomoc migrantom, walkę ze zmianami klimatu, promowanie rozbrojenia jądrowego i zapewnienie pomocy humanitarnej. Jednakże w ostatnim czasie różne fora międzynarodowe charakteryzują się rosnącą polaryzacją i próbami narzucenia jednego sposobu myślenia, co uniemożliwia dialog i marginalizuje tych, którzy myślą inaczej. Istnieje zagrożenie zboczenia z drogi, które coraz bardziej przybiera oblicze totalitaryzmu ideologicznego, promującego nietolerancję wobec tych, którzy nie wyznają rzekomych stanowisk „postępu”, co w rzeczywistości zdaje się raczej prowadzić do ogólnego regresu ludzkości, z pogwałceniem wolności myśli i sumienia.

Ponadto używano coraz większych środków do narzucania, zwłaszcza krajom uboższym form kolonizacji ideologicznej, tworząc bezpośredni związek między udzielaniem pomocy gospodarczej a akceptacją takich ideologii. Utrudniało to wewnętrzną debatę w organizacjach międzynarodowych, uniemożliwiając owocną wymianę i często otwierając pokusę autonomicznego podejścia do zagadnień, a w konsekwencji do podejścia na podstawie relacji siły.

Z drugiej strony, podczas mojej podróży do Kanady w lipcu ubiegłego roku, mogłem namacalnie doświadczyć konsekwencji kolonizacji, spotykając się zwłaszcza z rdzenną ludnością, która ucierpiała w wyniku polityki asymilacji prowadzonej w przeszłości. Tam, gdzie próbuje się narzucić innym kulturom formy myślenia, które nie są im właściwe, otwiera się droga do ostrych konfrontacji, a czasem nawet przemocy.

Należy powrócić do dialogu, wzajemnego słuchania i negocjacji, sprzyjając współodpowiedzialności i współpracy w poszukiwaniu dobra wspólnego, charakteryzującego się tą solidarnością, która „wynika ze świadomości, że jesteśmy odpowiedzialni za słabość innych, dążąc do wspólnego przeznaczenia” [13]. Ograniczenia i wzajemne weta prowadzą jedynie do pogłębienia dalszych podziałów.

Pokój w solidarności

W moim corocznym Oređziu na Światowy Dzień Pokoju podkreśliłem, jak pandemia Covid-19 pozostawiła po sobie spuściznę w postaci „świadomości, że wszyscy potrzebujemy siebie nawzajem” [14]. Drogi pokoju są drogami solidarności, bo nikt nie może ocalić się sam. Żyjemy w

świecie tak bardzo wzajemnie połączonym, że działania każdego wywierają w ostateczności reperkusje dla wszystkich.

Chciałbym tu podkreślić trzy obszary, w których wzajemne powiązania łączące dziś ludzkość jawią się szczególnie silnie i w których większa solidarność jest szczególnie pilnie potrzebna.

Pierwszym z nich są migracje, które dotyczą całych regionów Ziemi. Niejednokrotnie chodzi o osoby uciekające przed wojną i prześladowaniami, narażone na ogromne niebezpieczeństwa. Z drugiej strony „Każdemu człowiekowi winno też przysługiwać nienaruszalne prawo ... zmiany miejsca zamieszkania, [...] prawo zwrócenia się do innych państw z prośbą o zezwolenie mu na zamieszkanie w ich granicach” [15] i musi on mieć możliwość powrotu do swej ojczyzny.

Migracja jest kwestią, w przypadku której „postępowanie w sposób rozproszony” jest niedopuszczalne. Aby to zrozumieć, wystarczy spojrzeć na Morze Śródziemne, które stało się wielkim grobowcem. Te przedwcześnie zakończone istnienia są symbolem katastrofy naszej cywilizacji, o czym miałem okazję przypomnieć podczas mojej podróży na Maltę minionej wiosny. W Europie należy pilnie wzmocnić ramy prawne poprzez zatwierdzenie nowego paktu o migracji i azylu, aby można było wdrożyć odpowiednie polityki w zakresie przyjmowania, towarzyszenia, wspierania i integrowania migrantów. Jednocześnie solidarność wymaga, aby niezbędne działania pomocy i opieki nad rozbitkami nie obciążały całkowicie ludności głównych punktów dotarcia.

Drugi obszar dotyczy gospodarki i pracy. Kolejne kryzysy w ostatnich latach uwypukliły ograniczenia systemu gospodarczego, który jest bardziej skoncentrowany na tworzeniu zysków dla nielicznych, niż możliwości dobrobytu dla wielu; gospodarki bardziej skoncentrowanej na pieniądzu, niż na wytwarzaniu dóbr użytecznych. Doprowadziło to do powstania bardziej kruchych przedsiębiorstw i wysoce niesprawiedliwych rynków pracy. Należy przywrócić godność przedsiębiorczości i pracy, zwalczając wszelkie formy wyzysku, które doprowadzają do traktowania pracowników jak towarów, ponieważ „bez godnej i dobrze wynagradzanej pracy ludzie młodzi nie stają się naprawdę dorosłymi i narastają nierówności” [16].

Trzeci obszar to troska o nasz wspólny dom. Ciągłe mamy przed oczami skutki zmian klimatycznych i poważne konsekwencje, jakie mają one dla życia całych grup ludności zarówno pod względem zniszczeń, jakie niekiedy powodują, jak w Pakistanie na obszarach dotkniętych powodzią, gdzie wciąż wzrasta liczba ognisk chorób przenoszonych przez stojącą wodę; lub na rozległych obszarach Oceanu Spokojnego, gdzie globalne ocieplenie powoduje niezliczone szkody w rybołówstwie, będącym podstawą codziennego życia całych grup ludności; lub w Somalii i całym Rogu Afryki, gdzie susza powoduje dotkliwy głód; lub w ostatnich dniach w Stanach Zjednoczonych, gdzie nagle i intensywnie mrozy spowodowały śmierć różnych osób.

Latem minionego roku Stolica Apostolska podjęła decyzję o przystąpieniu do *Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu*, pragnąc udzielić moralnego wsparcia wysiłkom

wszystkich państw, aby zgodnie z ich obowiązkami i odpowiednimi możliwościami współpracować w celu skutecznej i adekwatnej odpowiedzi na wyzwania, jakie stawiają zmiany klimatyczne. Należy mieć nadzieję, że kroki podjęte podczas COP27, wraz z przyjęciem planu realizacji z Sharm el-Sheikh, nawet jeśli ograniczone, zwiększą świadomość całej ludzkości w zakresie pilnej kwestii, której nie można już dłużej pomijać. Na niedawnej *Konferencji ONZ w sprawie Różnorodności Biologicznej* (COP15), która odbyła się w ubiegłym miesiącu w Montrealu, uzgodniono natomiast cele budzące nadzieję.

Pokój w wolności

Wreszcie, budowanie pokoju wymaga, aby nie było miejsca „na naruszanie wolności, integralności i bezpieczeństwa innych narodów, jakakolwiek byłaby ich rozciągłość terytorialna albo zdolność obrony” [17]. Jest to możliwe, jeśli w każdej poszczególnej wspólnocie nie będzie dominowała kultura zastraszania i agresji, która prowadzi do patrzenia na bliźniego jak na nieprzyjaciela, z którym trzeba walczyć, a nie jak na brata, którego trzeba przyjąć i uściskać [18].

Niepokój budzi osłabienie w wielu częściach świata demokracji i szansy wolności, jakie ona umożliwia, niezależnie od wszystkich ograniczeń systemu ludzkiego. Ofiarami często padają kobiety lub mniejszości etniczne, a także równowaga całych społeczeństw, gdzie niepokój prowadzi do napięć społecznych, a nawet starć zbrojnych.

W wielu obszarach oznaką osłabienia demokracji są narastające polaryzacje polityczne i społeczne, które nie pomagają w rozwiązywaniu palących problemów obywateli. Myślę o różnych kryzysach politycznych w różnych krajach kontynentu amerykańskiego, z ich ładunkiem napięć i formami przemocy, które zaostrzają konflikty społeczne. Mam na myśli zwłaszcza ostatnie wydarzenia w Peru, a w tych ostatnich godzinach w Brazylii, i niepokojącą sytuację na Haiti, gdzie wreszcie podejmuje się pewne kroki w celu rozwiązania długotrwałego kryzysu politycznego. Zawsze trzeba przewyciężyć logikę partykularną i pracować na rzecz budowania dobra wspólnego.

Śledzę również uważnie sytuację w Libanie, gdzie wciąż się czeka na wybór nowego prezydenta Republiki i życzę, by wszystkie podmioty polityczne zaangażowały się w umożliwienie temu krajowi wyjścia z dramatycznej sytuacji gospodarczej i społecznej, w której się znalazł.

Ekscelencje, Panie i Panowie,

Wspaniale byłoby, gdybyśmy kiedyś mogli zebrać się tylko po to, by podziękować Wszechmogącemu Panu za dobrodziejstwa, których stale nam udziela, bez przymusu wyliczania dramatycznych sytuacji, które trapią ludzkość. Jak powiedział Jan XXIII: „wolno jednak żywić nadzieję, że narody poprzez ustalanie wzajemnych kontaktów i porozumień dojdą do lepszego poznania łączących je więzów ludzkiej natury. Zrozumieją dokładniej, że do podstawowych

obowiązków, wypływających ze wspólnej im natury, należy również liczenie się ze zwyczajami poszczególnych ludzi i narodów w oparciu nie o strach, lecz o miłość. Przecież zadaniem miłości jest doprowadzenie ludzi do szczerzej i wielorakiej jedności serc i dzieł, z której może spłynąć na nich bardzo wiele dobra” [19]. Z tymi pragnieniami składam Państwu i krajom, które Państwo reprezentują moje najserdeczniejsze życzenia na Nowy Rok.

Dziękuję!

[1] Konst. ap. *Praedicate Evangelium* (19 marca 2022), art. 1.

[2] 11 kwietnia 1963, Por. AAS 55 (1963), 257-304.

[3] *Pacem in terris*, 111.

[4] *Pacem in terris*, 111.

[5] *Pacem in terris*, 111.

[6] *Tamże*, 6.

[7] *Tamże*, 11.

[8] *Tamże*, 12.

[9] *Tamże*, 63.

[10] *Tamże*, 153.

[11] *Przemówienie podczas Sesji Plenarnej VII Liderów Religii Światowych i Tradycyjnych*, Nur-Sułtan (obecnie Astana), 14 września 2022.

[12] *Pacem in terris*, 145.

[13] Enc. *Fratelli tutti* (3 października 2020), 115.

[14] *Orędzie na LVI Światowy Dzień Pokoju*, (8 grudnia 2022), 3.

[15] *Pacem in terris*, 12.

[16] *Przemówienie do uczestników spotkania „Ekonomia Franciszka”, Asyż 24 września 2022.*

[17] *Pacem in terris*, 124, Por. PIO XII, *Radiomessaggio natalizio*, 24 dicembre 1942.

[18] Por. *Przemówienie do korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej*, 22 marca 2013.

[19] *Pacem in terris*, 129.